

# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 31 • czerwiec 1995 • ISSN 1233-3093 • cena 50 gr (5000 zł)



*Oni też wyjeżdżają  
na wakacje II!*



# Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

UCHWAŁA NR XIII/67/95  
RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU  
Z DNIA 26 MAJA 1995 ROKU.

W sprawie zmiany Uchwały Nr. IX/47/95 Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu z dnia 30 stycznia 1995 r. w sprawie czynszów mieszkaniowych.

Na podstawie art. 26 i 30 Ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz.U.Nr 105, poz509/ uchwała się co następuje :

& 1

Skreśla się dotychczasową treść ust. I & 5 w brzmieniu: „Stawka bazowa regulowanego czynszu najmu miesięcznego wynosi 6.200 zł./m2 „

Nadaje się nową w brzmieniu :

„Stawka bazowa regulowanego czynszu najmu miesięcznego wynosi 5.500 zł/m2”

Skreśla się dotychczasową treść ust. II pkt. 2 a i b & 5 w brzmieniu: „2 w sołectwach :

a) budynki mieszkalne wolnostojące jednorodzinne stawki podwyższa się o 20%

b) budynki mieszkalne wielorodzinne stawki bazową podwyższa się o 10% „

Skreśla się dotychczasową treść & 10 w brzmieniu: „Najemca zobowiązuje się do opłacania czynszu i opłat wymienionych w & 9 miesięcznie z góry do dnia miesiąca, za zwłokę w opłatach będą naliczane odsetki ustawowe”.

Nadaje się nową w brzmieniu: „Najemca zobowiązuje się do opłacenia czynszu i opłat wymienionych w & 9 miesięcznie z góry do 25 dnia miesiąca, za zwłokę w opłatach będą naliczane odsetki ustawowe”.

& 2

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Gminy i Miasta w Lubomierzu.

& 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1.06.1995 roku i podlega opublikowaniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta w Lubomierzu.

Przewodniczący  
Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu  
BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ

## DRODZY CZYTELNICY!!!

Zbliżają się wakacje, sezon urlopowy. Żegnamy się z Państwem na dwa miesiące życząc wszystkim dobrego wypoczynku, pasjonujących przeżyć, dużo słońca. Mamy nadzieję, że we wrześniu znów weźmiecie Państwo do rąk kolejny numer naszej gazety czytając z ciekawością o tym wszystkim, co dzieje się tutaj.

DO ZOBACZENIA WE WRZEŚNIU!!!  
REDAKCJA

## RODZINIE ZMARŁEGO

**KAZIMIERZA MISIEWICZA**  
BYLEGO KOMENDANTA  
OSP W MIŁĘCICACH  
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA  
SKŁADAJĄ STRAŻACY  
Z MIŁĘCIC I LUBOMIERZA

Ponadto uchwalono następujące UCHWAŁY :  
Pierwsza dotyczy powołania Sekretarza Gminy i Miasta w Lubomierzu. Stanowisko to objęła Pani ELŻBIETA PAWŁOWSKA.

Decyzją Uchwały nr XIII/72/95, w związku z małym naborem dzieci 5 i 6 letnich, zlikwidowano Oddział Przedszkolny w Golejowie.

Upoważniono Zarząd Gminy i Miasta do przyznawania dodatków mieszkaniowych ze względów społecznych w indywidualnych przypadkach osobom, którym dodatek mieszkaniowy nie przysługuje.

Uchwała nr XIII/69/95 Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu z dnia 26 maja 1995 r. upoważniła Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubomierzu do wydawania decyzji w sprawie przyznania i odmowy przyznania zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Mieszkańcy Pasiecznika dostarczyli do redakcji list z prośbą o wydrukowanie. Oto jego treść:



„My mieszkańcy bloków znajdujących się na terenie byłego ZR Pasiecznik należących do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa wyrażamy ostry protest przeciwko trybowi i wysokości ostatnich podwyżek opłat za mieszkania. PO PIERWSZE: Jeżeli wynajmujący zamierza dokonać podwyżki czynszu, zgodnie z nowym prawem o najmie lokali, powinien uprzednio wypowiedzieć wysokość czynszu dotychczasowego. Termin wypowiedzenia w takim przypadku wynosi 3-m-ce. Sposób obliczania terminu określa art. 112 kc. W naszym przypadku pismo dotyczące podwyższonej opłaty czynszowej otrzymaliśmy z datą 24.V.95. Czyli zgodnie z obowiązującym prawem powinniśmy podwyższyć czynsz płacić dopiero za miesiąc wrzesień, a nie jak to zostało określone w piśmie, że podwyżki obowiązują już od dnia 1 maja 1995 r. W związku z tym, że została pominięta procedura prawna odmawiamy płacenia podwyższonej opłaty i za miesiąc maj i następnym będziemy płacić według stawek ze stycznia bieżącego roku. Żądamy przekazywania decyzji o zmianie czynszu zgodnie z obowiązującym prawem.

PO DRUGIE: Protestujemy przeciw wysokości podwyżek. Opłata za czynsz obecnie zwany regulowanym wzrasta jednorazowo o około 437% (z 1920 zł do 8400 zł). Nadmieniamy, że obecna kwota 8400 zł za m jest kwotą występującą w lokalach mieszkaniowych na terenie miasta, a niejednokrotnie spotyka się, że na terenie miejskim kwota za czynsz jest znacznie niższa. Zarówno Rada Gminy jak i AWRSP powinny wiedzieć, że mieszkańcy naszych bloków są to byli pracownicy po zlikwidowanym ZR Pasiecznik, którzy w większości są bezrobotni lub nawet utracili prawo do zasiłku. Duży odsetek lo-

„W wyniku głosowania tajnego na podstawie protokołu Komisji Skrutacyjnej, stwierdza się, że Zarząd Gminy i Miasta w Lubomierzu nie został odwołany”- decyduje UCHWAŁA nr XIV/75/95 Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu.

## KOLEJNA SESJA

odbędzie się 30 czerwca br.

Program obrad przewiduje:

- ocenę działalności ZBGKiM w Kubomierzu,
- informacje o inwestycjach komunalnych w mieście i gminie,
- przyjęcie kierunków działania Rady w latach 1995-98,
- przyjęcie planu pracy Rady na drugie półrocze bieżącego roku .

katorów to rodziny wielodzietne pobierające zasiłki mieszkaniowe z UMIG. Tak skomasowana podwyżka jest ciosem w egzystencję rodzin naszych bloków. Cóż to za Samorząd, coż to za Rada Gminy, która nie dba o kondycję mieszkańców i ustala zabójcze podwyżki. Jest to Rada gminy, która dba o własne interesy a nie troszczy się o byt mieszkańców. Podwyżka dotyczy również opłaty za centralne ogrzewanie, które wraz z opłatą za MF stawki maksymalnej 1,61 zł, którą właściciel nie musi stosować, lecz tylko nie może jej przekroczyć.

Koszt ogrzewania naszych mieszkań jest o wiele niższy i nie występuje u nas konieczność zastosowania stawki maksymalnej, lecz dużo niższej.

PO TRZECIE : Żądamy wyjaśnienia i przedstawienia kalkulacji kosztów utrzymania naszych bloków. Według naszych obserwacji nie są one aż tak wysokie aby czynsz był jednym z najwyższych na terenie naszego województwa.

Dlaczego Rada Gminy przed ustaleniem tak wysokiego czynszu nie zajęła się określeniem stanu technicznego budynków i obiektów przynależących. Jako lokatorzy mamy prawo wiedzieć, dlaczego pomimo wnoszenia opłat za mieszkanie w ciągu siedmiu lat nie były dokonywane żadne prace remontowe czy też konserwatorskie. W związku z tym, że Rada Gminy ustaliła tak wysokiego czynszu, żądamy przyjazdu specjalisty od spraw lokalowych w celu zorientowania się w aktualnej sytuacji budynków i określenia rozpoczęcia koniecznych prac remontowych. Po przedstawieniu powyższych argumentów, które są mocno osadzone w realiach naszego codziennego życia prosimy o zweryfikowanie wysokości podwyżek i o powtórne zbadanie konieczności ich wprowadzenia. Oczekujemy jak najszybszej odpowiedzi na nasz protest.

Podpisani mieszkańcy bloków 99a,b,c,d  
(22 czytelne podpisy)



## Sekretarz gminy ma głos

rozmowa z Panią Elżbietą Pawłowską



- Na czym polega praca sekretarza gminy?

- Praca ta polega na organizowaniu prawidłowego funkcjonowania Urzędu, zapewnieniu mieszkańcom, interesantom, kompetentnej, fachowej i miłej obsługi przez pracowników urzędu. Uważam, że każdy interesant, nawet jeśli nie załatwi pozytywnie sprawy, z którą do nas przyszedł, powinien wyjść stąd zadowolony. Nie człowiek dla urzędnika ale urzędnik dla człowieka tym bardziej, że przecież nasi interesanci płacą podatki, z których finansowane są nasze wynagrodzenia. Sekretarz gminy jest pierwszym urzędnikiem w gminie. Jeśli burmistrz pracuje poza urzędem, wyjeżdża, to wtedy zastępuje Go, w dużym zakresie przejmując Jego obowiązki. Współpracuję z Radą GiM i jej Komisjami, Zarządem Miasta i Gminy, kierownikami jednostek budżetowych w zakresie wykonywania zadań gminy. Po prostu kieruję urzędem, zastępuję i współpracuję.

- Jak wygląda dzień pracy sekretarza gminy?

- Pracuję tu zbyt krótko, żebym mogła to dokładnie powiedzieć. W tej chwili zapoznają się z dokumentami dotyczącymi funkcjonowania gminy i urzędu, z bieżącymi sprawami gminy, pracownikami urzędu. Na razie wszystko rozpoznaję, na bieżąco załatwiam też sprawy interesantów. Uczestniczę w posiedzeniach Zarządu, dwa razy byłam już na sesjach.

- Czy przewiduje Pani jakieś zmiany w urzędzie w najbliższym czasie?

- W trakcie aktualizacji znajdują się podstawowe dokumenty organizacyjne tzn. statut gminy i miasta, statuty jednostek budżetowych gminy oraz regulaminy organizacyjne, w tym regulamin organizacyjny urzędu. Na decyzje personalne jest jeszcze za wcześnie, a co najistotniejsze, politykę kadrową prowadzi tu burmistrz, który ma prawo dobrać sobie pracowników prawidłowo realizujących jego wizję funkcjonowania gminy. Niewątpliwie po szczegółowym zapoznaniu się z pracownikami dokonam pewnej oceny i sugestie w zakresie ewentualnych zmian kadrowych przedstawię burmistrzowi.

- A teraz poproszę nieco danych o pani sekretarza gminy prywatnie.

- Pochodzę z Kamiennej Góry, od 1984 roku mieszkam w Mirsku. Jestem wdową, mam dwoje dzieci- córkę Anię i syna Piotra. Posiadam wyższe wykształcenie - administratywa. Mi-

- Tu nie mamy żadnych problemów. Niekiedy tylko brakuje wody i czasem po prostu psuje się sprzęt. Bywa tak, że pacjenci nie zgłaszają się w wyznaczonym terminie i zajmują miejsca innym. Sprzęt mamy dobry. W najbliższym czasie zakupiony w Unicie UNIT mikro-motor zostanie zamontowany, co ułatwi mi pracę.

- Co chciałby Pan przekazać swym lubomierskim pacjentom?

- Może to zabrzmie nieskromnie, ale mają bardzo dobrego stomatologa. Przez wiele lat nie było tu żadnego lekarza dentysty. Pracuję tu już trzeci rok. Jedyną rzeczą, która „trzyma” mnie w Lubomierzu jest to, że mam tu spokój, a w ośrodku zdrowia panuje wspaniała atmosfera pracy. Nie trzymają mnie tu względy finansowe, gdyż pracując w Jeleniej Górze miałbym lepiej. Gmina dba o przychodnię i ja nie muszę martwić się o sprzęt i materiały, których w innych przychodniach ZOZu najczęściej brakuje. Prowadzę planową profilaktykę próchnicy i leczenie wśród najmłodszych uczniów kl. I-III w SP Lubomierz oraz lakowanie zębów u dzieci począwszy od rocznika 1985 z terenu całej gminy. Lakować można zupełnie zdrowe zęby a zabieg ten polega na wypełnianiu profilaktycznym bruzd w zębach. W wypełnionej bruzdzie nie odkłada się płytka nazębna i resztki pokarmowe, które w przypadku zalegania powodują próchnicę zębów. Uważam, że wszystkie zarzuty pod moim adresem kierują najczęściej ludzie, którzy nigdy nie byli moimi pacjentami a swe poglądy opierają na bezpodstawnych pomówieniach. Wszystkich niedowiarków zapraszam do gabinetu stomatologicznego w ośrodku zdrowia. Czytelników „Samych Swoich” zachęcam do mycia zębów po śniadaniu, obiedzie i kolacji a szczególnie przed wizytą u stomatologa.

- A ile zarabia dentysta na etacie w ośrodku zdrowia?

- 4 miliony. Średni personel medyczny, który ma dłuższy staż pracy zarabia więcej.

- Popracuj Pan dłużej, będzie miał Pan więcej” - dodaje ze śmiechem Pani Aleksandra Pilichiewicz.

Dziękuję Panu stomatologowi za rozmowę.

nione 9 lat pracowałam w Urzędzie Miasta i Gminy w Mirsku.

- A sekretarz gminy jako kobieta...

- Uwielbiam czytać, pochłaniam mnóstwo książek, głównie literatury fachowej, ciągle się dokształcam. Poza tym lubię pracę w ogródku, bardzo lubię haftować. Uwielbiam pranie ręczne, nie znoszę prasowania. Programowo jestem optymistką, w ludziach staram się widzieć lepsze strony. Denerwuje mnie jednak gdy ktoś cierpi na przerosz ambicji i nie umie ocenić obiektywnie swoich możliwości. Tacy ludzie „potrafiają” innym „umilać” życie.

- A jakie są Pani marzenia?

- Dokończyć remont wymarzonego domku, który udało mi się kupić jako jedno z niewielu spełnionych marzeń. Chciałabym też, żeby ludzie byli bardziej sobie życzliwi i częściej się uśmiechali.

Dziękuję Pani serdecznie za rozmowę i życzę jak najmniej problemów w pracy zawodowej i prywatnie.

JAGA

## CO SLYCHAĆ W NASZYM ZSOiZ ?

Dopiero co rozdano świadectwa egzaminu dojrzałości, emocje ostygły, w szkole zapanował spokój. Wybrałam się więc do ZSOiZ, aby zaczerpnąć wiadomości o zakończonej niedawno maturze. Do egzaminu przystąpiło 57 osób (w tym 3 osoby, które drugi raz próbowały swoich sił), a egzamin pisemny zdało 48 osób. Jak wycytałam dalej, do egzaminów ustnych przystąpiło 48 osób, a zdało je 46. Jeśli chodzi o egzaminy pisemne to z językiem polskim nie uporało się 9 osób, a z biologią 5. Najbardziej popularny temat to: „Konformiści i buntownicy - literackie portrety bohaterów różnych epok. Charakterystyka i ocena”. Spytałam też panią Kucharuk jaka była tegoroczna matura.

- Mogło być lepiej. Młodzież nie czytuje lektur, chociaż powinna. Od siebie dodam, że koło biblioteki szkolnej umieszczony jest wykaz, 100 lektur, które należy przeczytać w ciągu 4 lat. Ale wróćmy do matury. Atmosfera napięcia panowała już przed zajmowaniem miejsc, a jeśli chodzi o tematy, to uczniowie zareagowali lekkim zaskoczeniem, gdyż nie było tematu związanego z wojną.

Podczas matury- mówi Pani Kucharuk - uczniowie pracowali w skupieniu, można było zauważyć pracę samodzielną (nie stwierdzono, aby fruwały ściągami). Egzaminy ustne przebiegały wyjątkowo spokojnie. Młodzież wykazywała się wiadomościami z wybranych przedmiotów. Były to: biologia, historia, matematyka, a także elementy psychologii i pedagogiki. Dziś jest już po maturze, lecz maturzyści nadal odwiedzają swoją szkołę, gdyż przecież tutaj uczyli się przez cztery lata. Wielu z nich (w tym także ja, chociaż maturę zdałam w naszej szkole w roku 1993) z szcynientem wspominam nauczycieli i wychowawców. Dziś twierdzą, że za bardzo bali się przed maturą, bo przecież „nie taki diabeł straszny jak go malują”. W imieniu wszystkich maturzystów, a i swoim, także pragnę podziękować wszystkim pedagogom z naszej szkoły za to, że wykazali tyle cierpliwości, poświęcili się dla nas po to, aby nauka przychodziła nam jak najłatwiej i aby w przyszłości wyrosli z nas ludzie mądrzy i wykształceni. SZKOŁA ZAPRASZA WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO NOWO OTWARTEGO 3-LETNIEGO TECHNIKUM MECHANICZNEGO NA PODBUDOWIE ZSZ. DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ W SEKRETARIACIE SZKOŁY. Dodam także, iż w szkole nadal istnieje klasy o profilu muzycznym i klasy z rozszerzonym językiem niemieckim. Istnieje także zespół muzyczny pod kierownictwem pana T. Kozaka. Nie ma dziś już Studium Nauczycielskiego, lecz möchte mi wierzyć, w tej szkole nadal warto się uczyć.

JADŻKA

## Śladem „Sygnałów czytelników”

W poprzednim wydaniu „Samych Swoich” w imieniu Czytelników zadaliśmy pytanie: „Dlaczego są takie ogromne trudności w „dostaniu się” do dentysty. Aby się zarejestrować trzeba już o godzinie szóstej być na miejscu, gdyż nader często zdarza się, że już kilka minut po siódmej nie ma wolnych miejsc?” Czytelnicy zgłosili jeszcze inne problemy dotyczące lubomierskiej stomatologii. Postanowiłam więc zapytać o wszystko bezpośrednio Pana Tadeusza Matkowskiego, naszego stomatologa.

- Jak to jest z rejestracją do dentysty?

- Rejestracja czynna jest od godziny siódmej. Wystarczy przyjść o tej właśnie godzinie, można też dokonać rejestracji telefonicznie. Trudności w „dostaniu się” do dentysty zakończyły się w momencie zatrudnienia drugiego stomatologa w Pławnej i podzielenia gminy na rejony. Dziennie przyjmuję średnio 16 osób razem z pacjentami wyznaczonymi na kolejny termin wizyty, którzy nie mają żadnych problemów z kontynuowaniem leczenia. W zimie jest więcej pacjentów. Tylko śpiochy i lenie oraz najczęściej te osoby, które mieszkają najbliżej ośrodka zdrowia mają najwięcej problemów z rejestracją do mnie.

- Jak jest z prywatnym leczeniem. Niektórzy twierdzą, że często zachęca Pan pacjentów do skorzystania z usług w swoim prywatnym gabinecie dentystrycznym w Lubomierzu.

- Nigdy nikomu nie kazałem przychodzić leczyć się do mnie prywatnie. Czasem zdarza się tak, że sugeruję pacjentom w przypadku zębów przednich, gdy efekt kosmetyczny jest wymagany, żeby poszedł do gabinetu prywatnego, niekoniecznie mojego i założył wypełnienie estetyczne na światowym poziomie. Przy leczeniu tutaj zakładane materiały nie gwarantują efektu kosmetycznego, mogą się przebarwiać i wypadać. Wtedy winą obarcza się stomatologa. Bardzo rzadko zdarza się, że pacjent decyduje się na wizytę w gabinecie prywatnym i wówczas zakładam mu materiał taki, jest dostępny w ośrodku zdrowia bez względu na efekt końcowy.

- Jakie są największe problemy gabinetu stomatologicznego w lubomierskim ośrodku zdrowia?



z cyklu: Powróćmy do dawnych lat"

## Polskie radio ma tyle lat co ja (cz.V)

Polskie radio, które ma tyle lat co ja, w tym roku obchodzi siedemdziesiątą rocznicę swego istnienia. 1 lutego 1925 roku Polskie Towarzystwo Radiowe rozpoczęło nadawanie próbnego programu przez jedną lub dwie godziny dziennie. Te próby trwały ponad rok. 18 kwietnia 1926 roku rozpoczęło się już regularne nadawanie programu ze studia przy ulicy Kredytowej. Pierwszymi spikerami byli: JANINA SZTOMPKÓWNA oraz bardzo znany, długoletni spiker, TADEUSZ BOCHENSKI. Jeszcze w czasie tych próbnych programów w 1925 roku było 5200 abonentów.

W 1929 roku przystąpiono do budowy stacji dużej mocy w Raszynie. Oddano ją do użytku w 1931 roku. Podkreślić należy, że była to wówczas najsilniejsza stacja na świecie (120 kW) i swym zasięgiem obejmowała prawie całe terytorium przedwojennej Polski. Pod koniec okresu międzywojennego, w 1939 r. polskie radio nadawało program przez 10 stacji. Nadajników było więc dosyć, gorzej z odbiornikami. Radio w domu przed wojną było jeszcze dużą rzadkością, szczególnie w małych miastach i na wsiach, gdzie nie było prądu. Elektryfikacja kraju była słabo rozwinięta i prąd miały właściwie tylko duże miasta. Posiadanie drogiego, jak na owe czasy, odbiornika lampowego bez dopływu prądu z sieci wymagało dodatkowego jeszcze zakupu akumulatora do żarzenia lamp radiowych i baterii anodowej, jako źródeł napięcia anodowego. Taka bateria to 80 ogniw 1,5 voltowych połączonych szeregowo. Oba te źródła prądu stopniowo wyczerpywały się. Baterię po zużyciu wyrzucało się i należało kupić nową. Akumulator można było ponownie naładować. Wiązało się to jednak z wzięciem tego ciężkiego przedmiotu do miasta, gdzie był prąd i zakład zajmujący się tym ładowaniem. Po trzech dniach akumulator był gotowy i trzeba było znowu po niego jechać. Sprawę upraszczało posiadanie dwóch akumulatorów. Wszystko to wiązało się z dodatkowymi wydatkami. Trudno mi dziś sobie przypomnieć cenę baterii anodowej i koszt ładowania akumulatora, ale mało to nie było. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takiej sytuacji radia nie słuchało się „na okrągło”, włączało się je tylko na najważniejsze audycje. Istniała również możliwość odbioru fal radiowych bez źródła energii elektrycznej, a więc bez wzmacniacza. Były to odbiorniki detektorowe, czyli zwykle obwody drgające z wmontowanym detektorem i słuchawkami. Takim urządzeniem można było słuchać stacji o dużej mocy a w przypadku słabszych, musiała to być stacja lokalna. Detektor kryształkowy dawał bardzo czysty odbiór, ale nie odznaczał się trwałością. Pracował tylko wówczas, gdy ostrze spiralki trafiało na pewne, określone miejsce kryształku, którym był siarczek ołowiu, zwany też galeną. Przy najmniejszym wstrząsie sprężynka drżała, ostrze zsuwało się z czulego punktu i odbioru nie było. Poszukiwanie nowego czulego punktu trwało pewien czas i odbiór audycji za pomocą takiego odbiornika nie był ciągły. Dalszym mankamentem takiego urządzenia było to, że mógł z niego korzystać tylko jeden słuchacz (ze słuchawkami na uszach) oraz konieczność istnienia długiej anteny zewnętrznej. Te proste odbiorniki radioamatorzy konstruowali sobie sami, ale były też w handlu gotowe, wykonywane fabrycznie o nazwie „DEFON”. W czasie kampanii wrześniowej milki kolejno polskie stacje radiowe. Najdłuższą działała rozgłośnia warszawska (do 30 września). Podczas drugiej wojny światowej zniszczono całkowicie rozgłośnie, radiostacje, płytki i archiwa. Hitlerowcy bezpośrednio po wejściu skonfiskowali wszystkie odbiorniki, za ich posiadanie groziła kara śmierci.

Krótko przed wojną mój starszy, pracujący już brat, kupił do domu radio marki „Elektrif”. Pamiętam, z jakim żalem i złością, już we wrześniu 1939 r. musiałem odnieść ten prawie nowy odbiornik na pocztę, gdzie odnotowano to w spisie abonentów. W czasie Powstania Warszawskiego polskie radio nadawało swój program, działała radiostacja powstańcza o nazwie „Błyskawica”.

Po wojnie radiofonia rozpoczęła pracę od podstaw. Jako pierwsza rozpoczęła nadawanie regularnego programu radiostacja „Pszczółka” o mocy 10 kW zainstalowana w wagonie kolejowym na stacji w Lublinie. Było 11 sierpnia 1944 roku. Stopniowo na wyzwalonych ziemiach uruchamiano coraz to nowe, już stacjonarne nadajniki. W zasadzie do 1949 r. radiofonia w Polsce została odbudowana. Znowu jednak pojawił się problem odbiorników, po wojnie po prostu ich nie było. Zrozumiałe więc, że w powojennej odbudowie kraju przemysł elektrotechniczny i elektroniczny był najbardziej rozwojową i dynamiczną gałęzią w przemyśle Polski.

W latach 1950 - 1970 jego wzrost był prawie pięciokrotnie szybszy niż całego przemysłu. Efekt takiego dynamicznego rozwoju odczuwalny był jednak dopiero później. Krótko po wojnie mała produkcja nie mogła zaspokoić olbrzymich potrzeb. Radia kupowało się na talony. W latach pięćdziesiątych były już bez talonów, ale ich nabycie wymagało dużego poświęcenia. Pani AGNIESZKA ROSIŃSKA, emerytowana woźna szkolna wspomina, jak to 8 czerwca 1955 roku przy okazji pobytu na Targach Poznańskich, po kilkugodzinnym oczekiwaniu w kolejce udało jej się zakupić radio marki „Pionier” wyprodukowane przez Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie. Te „Pioniery”, później już udoskonalane, były pierwszymi polskimi odbiornikami radiowymi po wojnie. Pojedyncze ich egzemplarze działały jeszcze w niektórych domach.

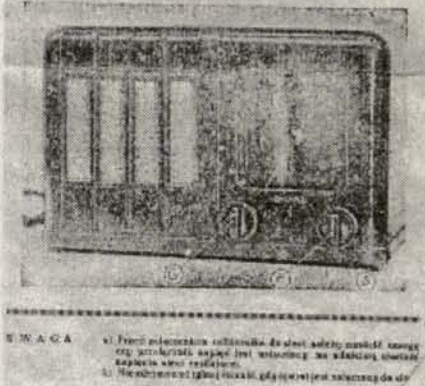
Szersze korzystanie z radia w kraju o tak dużym braku odbiorników umożliwiła rozbudowa radiofonii przewodowej. Największy jej rozkwit przypadł na rok 1957. Taką radiofonię mieliśmy też w Lubomierzu. Praktycznie wyglądało to w ten sposób, że na pocztę był odbiornik radiowy, do którego podłączało się cały szereg głośników zewnętrznych umieszczonych po domach. W mieszkaniu był więc głośnik tylko z jedną gałką, za pomocą której można było regulować siłę głosu. To wszystko wymagało rozgałęzionej sieci, do każdego głośnika trzeba było doprowadzić dwa przewody. Resztki tej sieci można jeszcze znaleźć w niektórych domach.

Pan WALERIAN KARPOWICZ, naczelnik naszego Urzędu Pocztowego pamięta, że w chwili rozpoczęcia jego pracy w Lubomierzu, to jest w 1970 roku, abonentów głośnikowych było tu 1420. Tyle rodzin mogło słuchać radia nie mając własnego odbiornika. Do radiowęzła były podłączone głośniki w Lubomierzu, Miłęcicach, Popielówku, Chmieleniu, Radoniowie, Olesznej Podgórskiej. Pracownik naszej gminnej telekomunikacji, Pan JAN BILIŃSKI przypomina, że pochodzi z rodziny, której trzech członków zajmowało się gminnymi telefonami i radiowęzłami: ojciec i dwóch synów. Ojciec, Józef, już przed wojną monter telefoniczny rozpoczął pracę w Lubomierzu w 1945 roku. Synowie: Kazimierz i Jan wyuczili się tego samego zawodu. Obecnie pracuje trzeci z panów Bilińskich, Jan. Ojciec i brat już nie żyją. Pan Jan wspomina, że zaraz po wojnie było w gminie około 50 numerów telefonicznych. Później ta liczba wzrosła do prawie stu i tak już pozostało do czasu zainstalowania nowej centrali telefonicznej. Obecnie mamy w mieście i gminie 444 numery. Przy okazji dowiedziałem się, że koszt zainstalowania telefonu wynosi 4.280 000 zł (starych).

Powstanie i działanie radiowęzła przypadło na okres zatrudnienia ojca, Józefa (do 1969 r.) i syna KAZIMIERZA BILIŃSKIEGO (do 1976). To oni zainstalowali lubomierski radiowęzeł i dbali o jego sprawne funkcjonowanie. Po 1976 r., ze względu na małe już zainteresowanie tą formą radiofonii, radiowęzeł zlikwidowano. Było już dość odbiorników radiowych. Radiofonia przewodowa miała tę wadę, że trzeba było od rana do wieczora słuchać tego samego programu, Warszawy pierwszej. Na tę stację nastawiony był odbiornik na pocztę. Ten mankament rekompensował jednak mały koszt związany z opłatą za korzystanie z głośnika. Abonament miesięczny wynosił 1 zł. Później wzrósł do 5 zł. Za doprowadzenie instalacji do budynku płacono się 50 zł, a za głośnik, w zależności od jego jakości, od 80 do 120 zł. Młodzi ludzie końca XX wieku przyzwyczajeni są do daleko posuniętej techniki i automatyzacji. Wszystkie osiągnięcia w tych dziedzinach wydają się zwykłe i samo przez się zrozumia-

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE  
URZĄDZEN RADIOWYCHPIONIER  
TYP II

SPÓSOB OBSŁUGI ODBIORNIKA





## LUBOMIERSKI INTERES DREWNIANY DAWNIEJ I DZIŚ - cd

Pod koniec ubiegłego dziesięciolecia dokonano w zakładzie kilku większych inwestycji, takich jak budowa kotłowni pozwalającej spalać powstałe trociny, czy budowa suszarni z wiatą na suchą tarcicę. Wybudowano też przy hali nowe pomieszczenia socjalne i portiernię. Na rok 1989 planowano przebudowę hali. Niestety ten plan upadł i trudno już będzie go zrealizować. Chociaż wiele na przestrzeni dziesięcioleci zmodyfikowano, usprawniono wykonywanych tu prac, to nadal praca jest uciążliwa. Mimo to przepracowało tu bądź nadal jeszcze pracuje wiele osób, które z pokolenia na pokolenie podejmowały pracę właśnie w tartaku.

W ostatnich latach załoga stała się bardziej scementowana, stabilna. Wzrosły wymagania jakościowe produkowanych wyrobów stąd wymagane większe doświadczenie. Coraz bardziej rozwija się też eksport. Chociaż trudno przewidzieć co przyniesie najbliższa przyszłość, w tej chwili kondycja zakładu jest dobra.

Na zakończenie należałoby przypomnieć chociaż kilkanaście nazwisk ludzi, którzy z tym zakładem związali się na dłużej, ludzi, którzy dbali

o to by racjonalnie wykorzystywać ten drogocenny surowiec jakim jest drewno i wreszcie ludzi, którzy tworzyli w naszej Gminie prawdziwy Przemysł Drzewny. Kierownicy: PIECZONKA, TOMCZAKOWSKI, PŁUCIENNIK, KOSIŃSKI, SKOWROŃSKI, KIERNICKI, MACIEJEWSKI.

Mistrzowie: PERDON, SIEMIANKOWICZ, STOLARSKI, BOCHNO, KAZIENKO, KOBAN, CZARNY, WALAS, ŚNIEZEK.

Pracownicy: BAK, SUCHAN, ANDRUSZKIEWICZ, CZOP, JAROSZ, BIGDA, STASIEŃKO, Z.W. LEWICCY, JANKÓW, PIKUŁ, ANTONIAK, KLIMEK, PIESZKO, SEREK, SŁOBODZKI, POBEREŻNIK, BOGUSZ, JURKOWSKA, KĘDZIA, CZEKURLAN i wielu wielu innych, których osobiście lub ich rodziny przepraszam za pominięcie ich nazwisk.

P.S. Serdecznie dziękuję licznym informatorom, bez których opracowanie to nie byłoby możliwe.

ŚLAWOMIR JANCZAK

OD REDAKCJI: NASZYCH CZYTELNIKÓW SERDECZNIE PROSIMY O UZUPEŁNIANIE HISTORII LUBOMIERSKIEGO TARTAKU.



Pod pomnikiem



W Szkole Podstawowej było wiele pamiątek

### 50 lat minęło



Przy zupie grochowej



W szkolnym muzeum historycznym

łe. Jednak ci starsi „przedwojenni” pamiętają, co znaczy życie bez tych udogodnień, a już szczególnie bez prądu, radia, kina, lodówki, żelazka i całej masy innych urządzeń, których teraz pełno w każdym domu. Ile ludzi pamięta jeszcze lampę naftową, ciągle czyszczenie zakopconego cylindra szklanego i zabieranie jej ze sobą, gdy przechodziło się do drugiego pomieszczenia?

Od czasu upowszechnienia radia kilkadziesiąt razy na dobę dowiadujemy się, która jest dokładnie godzina. Czy potrafimy sobie wyobrazić życie bez tych informacji? W mojej młodości miarodajny był czas pokazywany przez zegar na wieży lub na stacji kolejowej. Omawiając rozwój radia nie sposób jest nie wspomnieć o zastąpieniu lamp elektronowych przez diody półprzewodnikowe i tranzystory nie wymagające już żarzenia, bardziej niezawodne w działaniu, odporniejsze na wstrząsy no i bez porównania mniejsze. Od czasu tego wynalazku stała się

możliwa daleko posunięta miniaturyzacja urządzeń radiowych. Duże, ciężkie, niewygodne do przenoszenia skrzynie wymagające podłączenia do sieci stały się małymi, lekkimi, przenośnymi odbiornikami, które można było zasilać wmontowaną baterią. W latach sześćdziesiątych przechodzenie z takim radiem wzbudzało jeszcze sensację.

Polskie radio jest moim rówieśnikiem. Jedno życie ludzkie wystarczyło, ażeby od próbnych audycji w 1925 r. stało się tym, czym jest dzisiaj. Nie potrafimy już sobie wyobrazić życia bez radia. Jest w każdym domu, jest nieodłącznym towarzyszem naszego życia. Przez wiele godzin dziennie słuchamy wiadomości, komentarzy, audycji naukowych, rozrywkowych i wielu, wielu innych. W Muzeum Techniki w Warszawie czynna jest wystawa obrazująca rozwój polskiego radia w jego siedemdziesięcioletniej działalności.

STANISŁAW NOWOTTNY



# Lubomierskie To i Owo

## KTO CIERPLIWSZY

O tym, że w Lubomierzu są jeszcze ludzie o niezwyklej wprost cierpliwości świadczy dobitnie incydent, który miał miejsce przy ulicy Gryfiogórskiej. Pewnej nocy jednemu z mieszkańców tejże ulicy ktoś ukraść dwa koła od samochodu. Właściciel po „odreagowaniu się” uzupełnił zaistniałe w jego „maluchu” braki. Widać jednak nie sądzona mu była jazda swoim samochodem, gdyż złodziej nie próżnował i pocieszył się tym razem jednym kołem. Cierpliwy posiadacz trzech kółek, wielce zbulwersowany całą sprawą, dokręcił do swego pojazdu brakującą część nie przewidując dalszego ciągu sprawy. Jakież musiało być jego zdziwienie, kiedy znowu okazało, że samochód dzięki pomocy złodzieja jest trzykołowym pojazdem. Czyżby sprawdziło się przysłowie, że „do trzech razy sztuka”? A może złodziej to jaki nałogowiec?!

## MŁODZI U BURMISTRZA

1 czerwca młodzieńscy przedstawiciele samorządów uczniowskich z terenu całej gminy zostali zaproszeni przez burmistrza na spotkanie do sali konferencyjnej naszego urzędu. Najpierw dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy o pracy Rady GiM, a później mówili o szkolnych problemach i zgłaszali swoje postulaty. Zapropowali między innymi otwarcie siłowni, uruchomienie biblioteki w SP w Wojciechowcu, budowę małego parkingu rowerowego w mieście, szybki remont sali gimnastycznej SP w Lubomierzu i uruchomienie radiowęzła szkolnego. Zgłosili propozycje organizowania różnych wycieczek przez Dom Kultury. Zdecydowali, że należy powołać Młodzieżową Radę Miasta.

**KOLEJNE SPOTKANIE MŁODZIEŻY ODBĘDZIE SIĘ 22 CZERWCA O GODZINIE 17,00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU. ZAPRASZAMY NA NIE SERDECZNIE WSZYSTKICH MŁODYCH LUDZI Z TERENU CAŁEJ GMINY, UCZĄCYCH SIĘ W RÓŻNYCH SZKOŁACH. PRZYJDZIE KONIECZNIE!!!**

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Przypominamy, że od 1 czerwca zostało przeniesione z rynku do bazy magazynowej ZBGKiM przy ulicy I Maja (naprzeciwko poczty). Narazie świeci pustkami. Myślimy, że przyczyną tego jest nieciekawa aura. Mamy nadzieję, że wkrótce „zatrętni” tam prawdziwym handlem. Dp handlowania w Lubomierzu zapraszamy w każdy czwartek.

## WODA DLA RADONIOWA

Ostatnio Zarząd Rady GiM pracował nad sprawą wodociągu dla Radoniowa. Z informacji uzyskanych od burmistrza wynika, że najpilniejszym zadaniem inwestycyjnym gminy jest budowa wodociągu dla Radoniowa oraz budowa nowego wysypiska śmieci. Obie te sprawy zostaną przedstawione Radzie GiM na najbliż-

szej Sesji. Wodociąg jest niezbędny z kilku powodów:

- obecny rurociąg zbudowany został w 1966 roku z rur cementowo-azbestowych. W 1994 było tu 14 awarii,

- roczna produkcja wody dla Radoniowa wynosi 13008 m<sup>3</sup> wody, a sprzedaż 3880 m<sup>3</sup>. Wynika z tego, że 9128 m<sup>3</sup> to straty wody z nieszczelnego rurociągu, co świadczy o jego całkowitym zużyciu technicznym. Jeżeli Rada uzna tę sprawę jako pierwszoplanową, to jest możliwość przy współpracy budżetu wojewody do realizacji tego zadania w 1996 roku.

## STACJA POMP

Pilnie potrzebna jest także modernizacja stacji pomp w Lubomierzu. Można tego dokonać przy współpracy z Jeleniogórką Agencją Poszanowania Energii. Odnośnie tej inwestycji wypowie się także Rada.

## WYSYPISKO ŚMIECI

Zarząd proponuje, by nowe wysypisko śmieci zlokalizować na sąsiadującej działce, przylegającej do obecnego wysypiska (dawniej użytkowanego przez ZPD) wykonując nową kwaterę do gromadzenia nieczystości zgodnie z wszelkimi wymaganiami ochrony środowiska.

## PASY I DZIURY

Niedawno na naszych drogach pojawiła się



ekipa malująca pasy na zakrętach i przejściach dla pieszych. Zaraz po niej zauważyliśmy kolejną drużynę drogowców. Tym razem zrywali oni przy pomocy maszyny niektóre dziurawe fragmenty jezdni. Przez tydzień potworzyły się w tych miejscach spore kałuże. Ciekawi jesteśmy niezmiernie końcowego efektu tych „zabiegów” jako, że w pobliżu zerwanych fragmentów ulic pozostało jeszcze sporo dziur. Wprawdzie troszeczkę mniejszych od tych przygotowanych do wypełnienia asfaltem, ale przecież każda dziura ma to do siebie, że bardzo szybko lubi się powiększać...

## WAKACJE

23 czerwca zabrzmi ostatni w tym roku szkolnym dzwonek. Rozpoczną się tak niecierpliwie oczekiwane wakacje. Nie wszystkim uda się gdzieś wyjechać. Wakacje w mieście też mogą być udane, jeżeli tylko dopiszą dobre humory i pomysły. Czekamy na listy o ciekawych

wakacyjnych przygodach. Dużo słońca!

## PÓLKOLONIE W LUBOMIERZU

Szkoła Podstawowa w Lubomierzu organizuje podczas tegorocznych wakacji półkolonie dla uczniów swej szkoły. Będą oni mieli zapewnione dwa posiłki dziennie- śniadanie i obiad. Zajęcia odbywać się będą codziennie od godziny 10,00 do 14,00. Wszystkich uczestników półkolonii czeka wiele atrakcyjnych zajęć, wycieczki, konkursy i niespodzianki. Przewiduje się dwa turnusy:

pierwszy od 3 lipca do 14 lipca  
drugi w terminie 31.07 do 11.08.

Wypoczynek dzieci dofinansowuje Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Jeleniej Górze. Chęć uczestniczenia w tych półkoloniach wyraziło 82 dzieci.

## POD „SKRZYDEŁKAMI” GMINY

Ustawowo od 1 stycznia 1996 roku wszystkie szkoły przejmują budżet gminy. W naszych placówkach uczy się 888 uczniów pod kierunkiem 89 nauczycieli. Zostaną powołane pięćosobowe zespoły do spraw przejścia szkół, których praca rozpocznie się 1 września. Rada przekaże 30 milionów na pomoc dla szkół w sołectwach i 14 milionów dla SP w Lubomierzu. Zlikwidowany zostanie ZEASz a obsługiwać szkoły będzie czterech pracowników.

## WIEŚCI Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO PRZETARGI

- 20 czerwca o godzinie 9,00 odbędzie się przetarg na lokal użytkowy przy Placu Wolności 53 (niedawny sklep obuwniczy)

- Z prowadzenia kwiatarni rezygnuje pan Zdzisław Figurski. Dotychczas zajmowany przez niego punkt sprzedaży „idzie” do przetargu.

- Wolny jest też lokal użytkowy przy Placu Wolności 47/50

- W Pławnej Dolnej 90 pan Gudowicz zamyka działalność handlową. Lokal też będzie wytypowany do przetargu po remoncie poczty, która na ten czas zostanie tam właśnie przeniesiona.

## CZYNSZE

Zostały już ustalone nowe stawki czynszów zgodnie z Uchwałą Rady z 26 maja br. Ludzie są nadal niezadowoleni.

## REKORDZIŚCI!!!

Największe zużycie energii elektrycznej na klatce schodowej wystąpiło w budynku przy Placu Wolności 42. W okresie od 6 marca do 1 maja zużyto tam 518 kW. Klatkę schodową oświetlają trzy żarówki o mocy 60W każda. Nietrudno więc obliczyć, że każdego dnia „wypalono” tam 7,85 kW. Jeżeli przez 24 godziny na dobę paliłyby się wszystkie trzy żarówki, to w ciągu każdego dnia zużyłyby razem 4,32 kW. Co pożera kolejne, dodatkowe 3,53 kW w ciągu doby?



## NOWY ZAKŁAD PRACY

Były pawilon spożywczy przy ulicy H. Wietora już wkrótce przekształcony zostanie w Zakład Produkcji Chronionej. Docelowo znajdzie tam zatrudnienie 20 osób, które szyć będą odzież roboczą typu: koszule flanelowe, ocieplane i zwykłe ubrania robocze, rękawice ocieplane.

## CHODNIK

Będzie wykonywany chodnik przy ulicy I Maja na odcinku od pawilonu spożywczego do skrzyżowania z ulicą Gryfiogórką. Ewentualni wykonawcy czekają na ogłoszenie przetargu przez UGiM w Lubomierzu.

## POLICYJNA NYSA

Na naszym komisariacie obecnie pracuje trzech policjantów. Pełniący obowiązki komendanta szkoli się w Słupsku. Nasi policjanci otrzymali Nyse. Jest to jedyny pojazd, jakim mogą się posługiwać. Miesięczny limit kilometrów nadal wynosi tylko 1500.

## OCZYSZCZALNIA PRACUJE

31 maja został dokonany rozruch technologiczny oczyszczalni ścieków w Lubomierzu. Przy odpływie mieszczącym się w Miłęcicach płynie już czysta woda.

## STRAŻ MIEJSKA

Prosi wszystkich mieszkańców gminy o zgłaszanie faktów dewastowania kapliczek przydrożnych oraz kradzieży pomników.

## NOWY SKLEP

Znajduje się w miejscu, gdzie niedawno była księgarnia. Pani Aniela Jamrozińska prowadzi tam sprzedaż wielobranżową. Już niedługo ma „ruszyć” komis, w którym będzie można kupować używany sprzęt gospodarstwa domowego pochodzenia zagranicznego.

## DYSKOTEKA W PASIECZNIKU

Właśnie otwarta została w świetlicy (obok sklepu spożywczego) i prowadzi działalność stronomiczną. Czekamy na dalsze wieści.

## SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

Nadal trwa sprzedaż lokali mieszkalnych ciesząca się sporym zainteresowaniem. Najczęściej pieniądze uzyskane z likwidacji książeczek mieszkaniowych przeznaczają się na zakup mieszkań komunalnych. Od 28 kwietnia zarejestrowano 10 wniosków o nabycie mieszkań.

## ZAPROSZENIE DO PŁAWNEJ

Państwo TERESA I LESŁAW HARTELOWIE mieszkańcy Pławnej Dolnej 87 oferują wszystkim turystom pobyt w miłej, domowej atmosferze z możliwością ciekawych wycieczek w malownicze tereny Parku Krajobrazowego. Redakcja odwiedziła niezwykle sympatycznych gospodarzy. „Zawsze interesowałem się starościami. Raz trafiłem do Cieszyna, kupiłem obrazek, na którym był podobny dom. Po tygodniu tu się znalazłem. Był ciepły grudzień. Sąsiadka miała klucz od tego domu, weszliśmy do środka

z żoną i teściem. Jednogłośnie stwierdziliśmy, że tu trzeba mieszkać i tak już od 16 marca 1987 jesteśmy właścicielami” - powiedział mi Pan Le-



ślaw. Gospodyni do dziś ma pewne opory, bo kto by ich nie miał mając do mycia 35 okien i ponad 200 m2 powierzchni do posprzątania. Do wynajęcia są tutaj dwa pokoje dwuosobowe, przygotowany jest następny. Gospodarze zamierzają do każdego pokoju dobudować łazienkę. Oferują także śniadania, których koszt wliczony jest w cenę noclegu. Na życzenie gości przygotowują też inne posiłki. Przyjmują turystów polskich i zagranicznych. Największy ruch panuje tu w piątki. Mnie najmocniej chyba zafascynowała niezliczona ilość najprzeróżniejszych roślin posadzonych przez gospodarzy w każdym możliwym miejscu. Rozwijają się one wspaniale i wyglądają przepięknie. Zachęcam serdecznie wszystkich do skorzystania z gościnności pięknie odrestaurowanego dworku w Pławnej. Tam można naprawdę dobrze wypocząć.

## SUPER WYCIECZKA

Na początku maja ośmioosobowa delegacja województwa jeleniogórkę gościła w Aachen na zaproszenie Niemców. Zasadniczym celem polskiej grupy było nawiązanie kontak-



tów z organizacjami młodzieżowymi działającymi na tamym terenie. Odbyło się wiele ciekawych spotkań, wymieniono dużo adresów. Pozostały niezapomniane wrażenia. W październiku delegacja z Aachen odwiedzi nasze województwo. Przez jeden dzień będzie gościła w Lubomierzu. Nasza redakcja będzie jej wiernie towarzyszyła.

## POWÓDŹ

13 czerwca zebrał się Miejski Komitet Przeciwpowodziowy. Przyczyną tego były bardzo intensywne i ciągłe opady deszczu, które spowo-

dowały wylanie rzeki w Olesznej Podgórskiej i zagrożenie dla kilku gospodarstw. Ustalono plan działań w razie ogłoszenia alarmu. Zwizytowano najbardziej zagrożone miejsca. Byłam w Olesznej



Podgórskiej. Nie odwiedziłam wszystkich zalanych wodą gospodarstw. Pod numerem 113, w mieszkaniu pani Jadwigi Ziętek wody było mnóstwo. Gospodyni od rana wynosiła ją wiadrami. Była zrozpaczona. W pobliżu stało wielu mieszkańców okolicznych domostw, każdy informował, że do niego też już podszła woda. Wszyscy z przerażeniem spoglądali w niebo, gdzie ciągle gromadziły się bardzo ciemne chmury. Wiele ogródków i pól było całkowicie pod wodą. Dopiero na miejscu mogłam sobie do końca uzmysłowić, jakim żywiołem jest woda.

zebrała JAGA



Foto - przestroga  
Wracając z dyskoteki napotkał ten samochód... i tak go przywitał

## PODZIĘKOWANIE

SZKOŁA PODSTAWOWA I ZSOIZ W LUBOMIERZU OTRZYMUJĄ PODZIĘKOWANIA ZA UDOSTĘPNIENIE OBIEKTÓW SZKOLNYCH DO PRZEPROWADZENIA IMPREZ Z OKAZJI DNI LUBOMIERZA

## ZARZĄD

GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU POSIADA DO SPRZEDAŻY LUB WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN ZBOŻOWY POŁOŻONY W PŁAWNEJ W OBRĘBIE DZIAŁKI NR 458 O POWIERZCHNI 2400 M2. ORIENTACYJNA CENA OBIEKTU WYNOŚI 180000 ZŁ. OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ POD ADRESEM: UGiM LUBOMIERZ, PLAC WOLNOŚCI 1.

# Lubomierskie To i Owo



MARSZ ŚW FRANCISZKA - JANICE 95

**"PANIE CO MAM CZYNIĆ ?"**

Marsz św. Franciszka to spotkanie ludzi pragnących przybliżyć się do Światła Prawdy oraz gotowych uczyć się niesienia dobra. Biedaczyna z Asyżu pokazał jak, będąc bratem mniejszym osiąść skarby największe. Myślą przewodnią tego Marszu będą słowa Franciszka: "Panie, co mam czynić?" Podczas modlitwy, konferencji, spotkań w grupach będziemy rozważać problem POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO. Każdy będzie miał okazję przemodlenia i przemyślenia drogi, jaką dla niego przygotował Bóg. Zarys programu:

-wtorek- rozpoczęcie Marszu w godzinach popołudniowych- Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu

-środa- Eucharystia, konferencje - czas wyciszenia i wzajemnego poznania  
- czwartek - Msza św. na rozesłanie w Janowicach Wielkich - wędrowka w grupach przez Rudawy Janowickie i Pogórze Kaczawskie (wędrujemy bez plecaków)

- piątek - niedziela - wędrowka w małych grupach - wspólna modlitwa, rozważanie Słowa Bożego, medytacje, spotkania z mieszkańcami.

- w niedzielę w godzinach południowych Msza św. w Lubomierzu, spotkanie na rynku, dojazd autobusem do Janic, poniedziałek - dzielenie się doświadczeniami z tras marszu, modlitwa o rozeznanie woli Bożej.

PRZYJEDŹ, by chociaż przez kilka dni wakacji (urlupu) odejść od zabieganej codzienności. Przyjedź, by być podczas modlitwy, w braterskiej wspólnocie oraz podziwiając piękno przyrody szukać odpowiedzi na najważniejsze pytania Twojego życia. Przyjedź wraz ze znajomymi, pomóż innym doświadczyć spotkania z Bogiem.

**Video „Raj” zaprasza**

Polecam szczególnie film pt. „MALPI KŁOPOT” - KOMEDIA

Dodger, urocza i dobrze wytresowana małpka - złodziejka, w sprytny i niezauważalny dla nikogo sposób dostarcza swemu panu cudzą biżuterię, portfele. Shorty nie traktuje małpki najlepiej. Dodger postanawia więc zmienić właściciela. Trafia do 9-letniej Ewy. Tymczasem Shorty planował milionową „skok” oczywiście z udziałem Dodger. I tu zaczynają się kłopoty z małpką o przestępczych skłonnościach...Film trwa 96 minut.

Warto też obejrzeć: „STAN ZAGROŻENIA” -sens. wys. Harrison Ford. Jack Ryan zostaje zastępcą szefa CIA. Jego pierwsze zadanie jest bardzo delikatnej natury- rozprawić się z handlarzami narkotyków, którzy zamordowali bliskiego przyjaciela prezydenta. Ryan próbuje postępować z zasadami prawa, ale Biały Dom nie grzeszy cierpliwością. Jeden z doradców organizuje nielegalną akcję wojskową. Wyслany do Kolumbijskiej dżungli oddział zostaje rozbity, a zleceniodawcy operacji wikłają się w układy z mafią. Kiedy zawodzą środki prawne Ryan podejmuje działania na własną rękę.

Ponadto polecam również film pt: „POKONAĆ BE-STIĘ”- podróż przez gwiazdne wrota-film sf, sens.

KUPON NR 6/95  
**VIDEO "RAJ"**  
ALFRED CHWISZCZ  
LUBOMIERZ  
PL. WOLNOŚCI 33/3

ZAKŁAD USŁUGOWO HANDLOWY  
BLACHARSTWO, LAKIERNICTWO  
**IRENEUSZ FIL**

LUBOMIERZ, UL 1-go MAJA 36  
TEL/FAX 133 106

ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE Z PZU.

LAKIEROWANIE W KOMORZE BEZPYŁOWEJ  
KOSMETYKA SAMOCHODOWA, PRANIE TAPICEREK,  
MYCIE SILNIKÓW, ODŚWIEŻANIE LAKIERU.

SERDECZNIE ZAPRASZAM !!!

**KRONIKA POLICYJNA**

1. W nocy z 14 na 15 kwietnia 1995 r. nn. sprawca(cy) po uprzednim wybiciu szyby w otworze okiennym przedostali się do wnętrza warsztatu produkcyjnego Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Lubomierzu, skąd zabrali mienie o wartości około 200 zł.

2. W miesiącu kwietniu br. w Golejowie dokonano kradzieży cokołu z przydrożnej kapliczki wykonanej w 1714 r. na szkodę mieszkańca Golejowa.

2. W nocy z 08/09.05. 1995 r. nn. sprawca(cy) dokonali kradzieży 5-ciu znaków foliuminescencyjnych z internetu ZSOiZ w Lubomierzu wartości 55 zł.

4. W nocy z 03/04.06. 1995 r. nn. sprawca(cy) w Chmielieniu dokonali kradzieży konia (klaczy) rasy śląskiej na szkodę mieszkańca Chmielienia.

Dochodzenia w powyższych sprawach prowadzi(ł) Komisariat Policji w Lubomierzu.

w/z komendanta KP Lubomierz sierż. Krzysztof Barsul

**DOLINIARZE**

Inspiracją napisania artykułu o kradzieżach kieszonkowych było zdanie przestępcze, które miało miejsce pod koniec kwietnia tego roku na targowisku miejskim w Lwówku Śl. Krytycznego dnia mieszkanka Lwówka, dokonywała zakupów przy różnych stoiskach. Gdy wsiadała do samochodu, obecna wraz z nią koleżanka zauważyła u niej przeciętą torbę w kształcie litery „L”. Właścicielka torby zajrzała do niej i spostrzegła brak portmonetki z pieniędzmi. Przerazona zaczęła biegać po targowisku i pytać sprzedających przy straganach, czy nie widzieli osoby, która ją okradła. Nikt nie potrafił podać rysopisu sprawcy.

Kradzieże kieszonkowe są domeną zawodowców. W fachu tym dla pałacy nie ma miejsca. Człowiek uprawiający tę profesję posiada wysokie zdolności manualne, w pogardzie ma uczciwość. Złodzieje kieszonkowi posługują się kilkoma technikami. Najpopularniejsza to tzw. „sztuczny tłok”. Nagły ścisk w kolejkę w sklepie, przy wsiadaniu do pociągu, autobusu, tramwaju, w bufecie itp. jest już sygnałem, że kieszonkowcy są w akcji. Pomocnicy złodzieja popychają ofiarę do „robotnika” tj. właściwego złodzieja, ten po obmacaniu człowieka (ofiary) wyciąga zdobycz. Portfela, lub portmonetki nie chowa do swej kieszeni, lecz oddaje pomocnikowi, który się ulatnia. Gdyby okradziony zorientował się, że stracił portfel, kieszonkowiec nie ma przy sobie żadnych kompromitujących go przedmiotów.

Technika „na gołą rękę” polega na tym, że kieszonkowiec przytula się do stojącego obok człowieka - bada w ten sposób jego reakcję na dotyk. Jeżeli wykonane szturchnięcie, dotyk nie powoduje żadnej reakcji ze strony przyszłej ofiary, to kieszonkowiec w odpowiednim momencie pozbawia go zawartości kieszeni i następnie postępuje jak przy „sztucznym tłoku”.

Przy technice „za parkanu”, a jest nim np. gazeta, płaszcz przewieszony przez rękę, które osłaniają drugą dłoń. Właśnie przestąpięta dłonią złodziej sięga do wewnętrznej kieszeni marynarki upatrzonej ofiary i opróżnia jej zawartość. Skradziony portfel przekazuje pomocnikowi.

Specyficzną techniką posługują się „krawcy”. Przecinają zyletką, skalpelem torebki, reklamówki, kieszenie. Nacięcie to ma kształt litery „L”, umożliwia ono dyskretne wydobywanie portfela.

Metoda „z marszu”, stosowana jest w tłumie. Wtedy właśnie idący człowiek przepycha się i nie zwraca uwagi na uderzenie, potknięcia. Przy tej metodzie mistrzowsko okradają kobiety. Należy wiedzieć, iż najczęściej przed dokonaniem kradzieży, kieszonkowcy dokonują rozpoznania przestępczego. Po zorientowaniu się, kto posiada większą gotówkę, gdzie ją przechowuje idą za ofiarą i w odpowiednim momencie okradają ją.

Czy można rozpoznać kieszonkowców, zapamiętać ich rysopis? Kieszonkowca można rozpoznać tylko po oczach, które bacznie obserwują ludzkie twarze, torby, kieszenie. „Doliniarz” wygląda jak przeciętny obywatel, może nim być nobliwy starszy pan w rogowych okularach, czysto ubrany i grzeczny młodzieniec, miła i usługowa kobieta. Zawsze jest osobą, która nie zruca się w oczy. Jak ustrzec się przed kradzieżą?

- nie dokonywać zakupów w godzinach szczytu, - nie nosić dużych kwot pieniędzy przy sobie. Jeżeli już musimy, to trzymajmy je w kilku miejscach, - nie nośmy portfela, portmonetki w tylnej kieszeni, na wierzchu torby, w przewieszonych przez ramię torbach, - szczególną ostrożność należy zachować wówczas, gdy nagle wokół nas powstaje niczym nie uzasadniony ścisk. Pamiętajmy, własnych portfeli musimy sami pilnować.

asp. RYSZARD NOWAKOWSKI



SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

PIŁKA NOŻNA

Sezon piłkarski 1994/1995 w klasie okręgowej grupy jeleniogórskiej zakończony. Dla piłkarzy i kibiców „STELLI” Lubomierz tym smutniejszy, gdyż nasza drużyna opuszcza szeregi tej klasy i w przyszłym sezonie rozgrywać będzie mecze w klasie „A”. Bilans punktowy i bramkowy uzyskany przez „STELLE” jest zasmucający: w całym sezonie 5 zwycięstw, 3 remisy i aż 21 porażek, bilans bramkowy 37:117. Co było przyczyną tak słabej gry naszej drużyny i w efekcie spadku? Myślę, że złożyło się na to kilka przyczyn. Z drużyny odeszło kilku starszych, doświadczonych zawodników, ich miejsce zajęli juniorzy posiadający duże możliwości zarówno kondycyjne jak i techniczne, ale zabrakło im jeszcze piłkarskiego ogrania. Drużyna nasza nie ma szczęścia do trenerów, zmiany na tym stanowisku stanowiły też zapewne jedną z przyczyn słabszej gry w tym sezonie. Nie ukrywam, że Zarząd MLKS „STELLA” również nie stanął na wysokości postawionych mu zadań. Zmiany członków Zarządu w ciągu sezonu nie wpłynęły na dobrą atmosferę w drużynie. Na najbliższym posiedzeniu Zarządu Klubu MLKS „STELLA” zostanie dokładnie podsumowany zakończony sezon. Mam nadzieję, że podjęte decyzje przed nowym sezonem pozwolą naszej drużynie tylko na roczną „kwarantannę” w klasie „A”. Zarząd MLKS „STELLA” pragnie jednocześnie bardzo serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, którzy wspierali nasz klub finansowo i materialnie. Do zobaczenia na boiskach już w sierpniu.

Końcowa tabela:

1. Olimpia Kam. Góra	30	48	109 : 28
2. Papiernik Dąbrowica	30	45	80 : 30
3. Włókniarz Leśna	30	43	70 : 40
4. Włókniarz Mirsk	30	33	63 : 46
5. Chrobry Nowogrodzic	30	33	42 : 39
6. Olsza Olszyna Lub.	30	32	69 : 54
7. Czarni Lwówek	30	32	62 : 47
8. Gambit Chełmsko	30	32	58 : 58
9. Gryf Gryfów	30	30	59 : 61
10. LZS Wojcieszycze	30	29	43 : 56
11. MGKS Węgliniec	30	26	61 : 73
12. Rybak Parowa	30	25	40 : 72
13. Karkonosze II J.G.	30	21	48 : 58
14. Olimpia Kowary	30	21	47 : 69
15. Orzeł Wojcieszów	30	17	46 : 79
16. Stella Lubomierz	30	13	37 : 117

Stanisław Szóstak

Piłkarska kadra czeka

W ramach tego popularnego turnieju XI już edycji im Stanisława Tymowicza nieżyjącego już propagatora telewizyjnych edycji „Piłkarska kadra czeka”, organizatora sportu i trenera byłego województwa wrocławskiego, a potem plockiego. Miłą niespodziankę sprawili w tej edycji nasi najmłodszy lubomierscy adeptki piłki nożnej. Po wygraniu Turnieju Rejonowego w Mirsku zakwalifikowali się na Turniej Wojewódzki. Sprawili tam wielką niespodziankę. Pokonali w finale SP z Nowogrodźca 2:0.

Trenerem zespołu jest Wiesław Wachowicz. 12-13 czerwca również w Mirsku wystąpili w finale makroregionalnym, w którym uczestniczyli zwycięzcy eliminacji z 6 województw.

Skład naszego zespołu: TOMASZ DZIAŁO, ARKADIUSZ BOREJSZO, MICHAŁ DANCEWICZ, KOŁODYŃSKI TOMASZ, LUCJAN MAKOWSKI, MAREK SUŁKOWSKI, ADAM TELEGA, KRZYSZTOF ZŁOCIK, KRZYSZTOF KUCHCIAK, ANDRZEJ MACIAS, PAWEŁ KIELTYKA, MARCIN LASZCZYŃSKI.

Z innych szkół: WOJCIECH SOBOTKIEWICZ, ROBERT PODGÓRNY, TOMASZ JAKUBOWSKI, BARTŁOMEJ HERCUŃ, PRZEMYSŁAW KANIA.

P.S. Tuż przed zamknięciem numeru dowiedzieliśmy się, że chłopcy w pierwszym meczu uzyskali wynik 1:1, drugi mecz przegrali 7 punktami (1:8). Kilka spotkań nie mogło się odbyć ze względu na obfite opady deszczu. Znawczy piłki nożnej twierdzą, że lubomierscy trampkarze ostatecznie zajmą piąte albo szóste miejsce.

TURNIEJ W PŁAWNEJ

Pomimo ulewnego deszczu takiej pogody nie pamięta nawet weteran pławieńskiego sportu Teodor Paraszczyniec, odbył się turniej piłki nożnej o puchar burmistrza z okazji Święta Ludowego.

Wystąpiły w nim 4 zespoły:

- juniorzy lubomierskiej „Stelli”,
- „Oldza” z Olesznej Podgórskiej,
- „Niezrzeszeni” Lwówek Śl.

oraz reprezentacja gospodarzy - „Promień Pławna”. W meczach eliminacyjnych. Juniorzy „Stelli” pokonali „Niezrzeszonych Lwówek” 11:0, a zespół z Pławnej pokonał „Oldzję Oleszna” 2:0. Puchar burmistrza i uściłski dłoni obecnego na turnieju Prezesa Zarządu PSL Adama Smolińskiego otrzymał kapitan zespołu juniorów lubomierskiej „Stelli”, która pokonała „Promień” Pławna 4:2. Turniej organizował i sędziował Edward SIEDLECKI przy współpracy organizacyjnej JERZEGO ZAWIŁY.

Zarząd LZS w Pławnej dziękuje Radzie Sołeckiej za pomoc w finansowaniu niezbędnych materiałów, przygotowaniu dwóch barakowozów na potrzeby sportowców. Najbardziej aktywnie zarządowi pomogli miejscowi: EDWARD BERUCKI I STANISŁAW ZARYCHTA.

Nadmienimy także, że młodzi pracują przy budowie szatni klubowych, a honorowy prezes Pławnej TEODOR PARASZCZYNICZ w tym czasie szyje jak za dawnych lat popsute piłkarskie buty, które według oceny burmistrza wytrzymały lepiej tę kapryśną pogodę niż buty wykonane przez renomowane firmy obuwnicze sportowego.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Pewnie mało kto wie, ale w naszym miasteczku doskonale umiemy łączyć przyjemne z pożytecznym. Dowodem na to jest znajdujące się w jednym pomieszczeniu - załazek muzeum Kargula i Pawlaka, i TUR „POLISA” S.A. Każdy kto przyjdzie się ubezpieczyć, może przy okazji zobaczyć wiele zdjęć z filmu, słynny płot i wiele innych eksponatów. A dodajmy, że ubezpieczyć możemy dosłownie wszystko, począwszy od ubezpieczeń rolnych, ubezpieczeń samochodów, mienia ruchomego, a skończywszy na szybach wystawowych. Oferujemy cały wachlarz ubezpieczeń i korzystny system zniżek.

Przyjemne z pożytecznym możemy łączyć w godz 11.00 do 16.00 w każdy poniedziałek i czwartek, a w pozostałe dni tygodnia, gdy tylko sprzyja pogoda pracujemy w terenie. Zapraszamy.

Jadźka

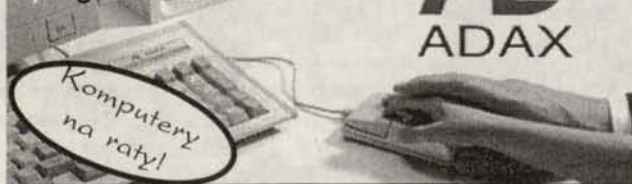
LOG-INFO USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI

Lubań, ul.Podwale 7 tel. (0796) 67- 00

Polecamy najnowsze komputery ADAX

486-SX, 486-DX, Pentium

oprogramowanie



drukarki różnych typów, zasilacze awaryjne, dyskiety, akcesoria, CD-ROMy, książki fachowe, modernizujemy komputery

UWAGA!!!GIEŁDA PODRĘCZNIKÓW!!!

22 CZERWCA OD GODZINY 10,00 DO 16,00 NA TERENIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LUBOMIERZU ODBĘDZIE SIĘ KIERMASZ PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH. BĘDZIE MOŻNA KUPIĆ WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI ORAZ ZESTAWY ĆWICZEŃ OBOWIĄZUJĄCE W NASZEJ SZKOLE. SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH!!!





Tegoroczne Dni Lubomierza odbyły się głównie dzięki sponsorom. Oto oni: KRYSZYNA I JERZY AN  
DRZEJCZAKOWIE, ZBIGNIEW BRATEK, PAŃSTWO CHWISZCZOWIE, URSZULA I KRZYSZTOF  
ZBIGNIEW KAMIŃSKI, GS-PIEKARNIA, SŁAWOMIR JANCZAK, DANUTA I ZBIGNIEW JAREMKOWIE,  
KONCKI, TADEUSZ KOZIŁSKI, ZBIGNIEW KIELBASIEWICZ - firma „Protego” z Wojciechowa, ZBIGNIEW  
NOWSKI, MIECZYSLAW MALAGOCCI, LEONARD MAJER, DARIUSZ I MAREK NIEBIESZCZAŃ-  
SCY Z PROSZÓWKI, STANISŁAW POPADENČUK, ZDZISŁAW RADYNO, BOGDAN RUDAK,  
ZDZISŁAWA I KAZIMIERZ RUSZKIEWICZOWIE, PAŃSTWO RYPULOWIE, ANDRZEJ SIKORA,  
JACEK SZRAMOWIAT, STANISŁAW WAROWY, ELŻBIETA WOŁOSZYN, ZBGKIM, ZAKŁADY  
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. W IMIENIU WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW NASZEGO FILMO-  
jubileuszowe, V Dni Lubomierza najprawdopodobniej odbędą się 7, 8 i 9 czerwca.





## PRZEGLĄD PIEŚNI I PIOSENKI RELIGIJNEJ

W sobotę 3. VI w Sali Teatralnej ZSOiZ odbył się Przegląd pieśni i piosenki religijnej. Wystąpiło dziesięć grup z bliżej i dalej położonych miejscowości. Były to: Zespół Wokalny z Parafii p.w. św. Mikołaja we Wleniu, Grupa Szkolnej Młodzieży Katolickiej „Kartemus” z Jeleniej Góry, Zespół Instrumentalno-wokalny z Parafii w Gryfowie Śl., Szkoła Dziecięca z Wlenia, EDYTA BARDZIAŁOWSKA I MONIKA KLIMEK z Lwówka Śląskiego, Zespół Muzyczny Kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, Szkoła Dziecięca z Piechowic, Zespół wokalny „Klementynki” z parafii w Sobocie, Zespół „Wędrowiec” z Jaworzyny Śl., a także nasza lubomierska szkoła „Boże Nutki”.

Sala teatralna była wypełniona po brzegi i panowała, iście rodzinna atmosfera. Publiczność ani na chwilę nie miała powodów do nudzenia się, wręcz przeciwnie - było ciekawie i wesoło.

Świetnie bawili się występujący i oglądający. Na koniec były dyplomy, nagrody i podziękowania.

JADŻKA

Podczas tegorocznych Dni Lubomierza nie brakło również sportu.

W piątek 2 czerwca w sali gimnastycznej ZSOiZ zebrało się wielu amatorów siatkówki. Walka była nie o byle co, bo o puchar kierownika ZBGKiM.

Nie obyło się też bez śmiechów, złych trafień, a czasami wręcz fatalnych uderzeń. Po zacieklej walce puchar zdobyła drużyna w składzie:

ELŻBIETA WOŹNIAK, M. MISIEWICZ, W. WACHOWICZ, K. GAŚSIOROWSKI, W. ZIÓŁKOWSKI, M. LASKOWSKI.

Ciekawe co o tym zadecydowało - czy to, że zespół był zgrany, czy też może to, że starsi to i lepiej grać potrafią.

## LUBOMIERSKIE MUZEUM KARGULA I PAWLAKA

Głośno już o nim w całym kraju. Mieści się przy Placu Wolności 21 tam, gdzie nasza redakcja i POLISA SA. Mamy już trochę eksponatów. Został powołany zespół zajmujący się sprawami powstającego obiektu. Miałam przyjemność zostać jego przewodniczącą. Wytrwale mi pomagają: Zdzisław Mirecki z Bolesławca, miłośnik Lubomierza oraz Mirosław Płotnicki, którego przedstawiać chyba nie muszę.

Wszystkich tych, którzy chcieliby zobaczyć nasze skromne jeszcze zbiory zapraszam w środy podczas dyżuru redakcyjnego od godziny 16,00 - 19,00. Ponawiam gorącą prośbę do wszystkich, którzy mają eksponaty biorące udział w filmach. Wiem, że w Lubomierzu jest ich jeszcze sporo, czasem nikomu niepotrzebnych a jakże przydatnych w muzeum. Proszę o przekazywanie ich do naszej redakcji. Nazwiska wszystkich ofiarodawców wpisywane są do „Złotej księgi muzeum Kargula i Pawlaka”.

## ŚLIMAK DROGI POKAŻ ROGI

Każdy na pewno spotkał się nie raz ze ślimakiem winniczką. Z dziecińczych lat przypominamy sobie wypowiedziane zaklęcie „ślimalczku drogi pokaż mi rogi...” i wtedy ślimak ku naszej radości, najczęściej je wystawiał.

Polska należy do państw eksportujących winniczkę do krajów Europy Zachodniej: Francji, Włoch, Grecji, Niemiec, wg szacunku 600-700 albo nawet 1000 ton rocznie. Zawsze, w połowie kwietnia zaczynały się ślimakowe żniwa. Ślimaka winniczkę zbiera się również w naszej gminie, skupuje je spółdzielnia „Las”. W br. zimny kwiecień opóźnił wychodzenie winniczków z ziemi, może wyjdzie im to na dobre, bo niedawno minister ochrony środowiska wyznaczył termin zbiorów od 1 do 31 maja. Każdy kto będzie zbierał winniczkę dla celów handlowych po 31 maja może narazić się na 5 tys zł grzywny i karę pozbawienia wolności do lat trzech. Winniczki znalazły się na liście zwierząt chronionych. W Czechach winniczek podlega całorocznej ochronie i kary są tam drakońskie. Ochrona wzięła się z tego, że lawinowo zwiększył się eksport winniczek i dlatego jego byt jest zagrożony. Pojawiły się nowe firmy skupujące, zaczęły podbijać ceny. W ubiegłym roku za kg płacono od 16 tys zł do 20 tys zł. Były również firmy, które dawały ceny konkurencyjne - 30 tys zł. Zdarzały się też dostawy winniczków do Polski z Ukrainy po 14 tys zł za kg.

Ślimak winniczek (HEIX POMATIA) w naszej rodzinnej faunie należy do największych ślimaków płucodysznych (50 mm). Ma skorupę szarobrazową, z maksymalnie 5 zwojami, która może być zamykana krzepnącą błoną ze śluzem, która chroni ślimaka przed suszą i wrogami. Żyje w wilgotnych lasach liściastych i mieszanych, ogrodach, parkach i łąkach, lubi gliniaste, wapienne podłoże.

Winniczek pełźnie do przodu, tak jak wszystkie ślimaki lądowe po przezroczystym śluzie, dzięki falującemu ruchowi nogi. Odżywia się ziołami

„Pozwalam sobie przesłać foty oraz będące już „na wagę złota” oryginalne plakaty do tych świetnych komedii, a wśród nich jeden z widokami waszego pięknego miasta” - napisał między innymi w swym liście Pan BOGUSŁAW SZWAJKOWSKI - dyrektor generalny Agencji Produkcji Filmowej - Instytucji Filmowej w Warszawie. Od PIF „Odra - Film” otrzymaliśmy foty z filmów „Sami swoi”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Z Dobrzykowic przywieziono nam autentyczny płot - już zdobi nasze zbiory. O powstającym tu muzeum pisało wiele gazet np. „Gazeta Robotnicza”, „Gazeta Wyborcza”, Herold Dolnośląski, „Gazeta Dolnośląska”.

W naszej gazecie otwieramy stałą rubrykę, w której na bieżąco napiszemy co miesiąc o tym, co dzieje się wokół powstającego muzeum. A Czytelników raz jeszcze proszę o przekazywanie eksponatów.

JAGA

P.S. film „Sami Swoi” został wybrany przez Czytelników tygodnika „Teleświat” najpopularniejszym filmem w historii polskiego kina. Zaraz po nim na liście uplasowały się takie filmy jak: „Krzyżacy”, „Potop”, „Seksmissja”, „Psy”, „Noce i dnie”, „Pan Wołodyjowski”, „Popiół i diament”, „Faraon” oraz „Rejs”.

i zielonymi częściami roślin, zeruje wcześniej rano lub późnym popołudniem. Jest obojnikiem, zapłodnienie krzyżowe dokonuje się podczas „gry miłosnej” z użyciem tzw. strzałki miłosnej. Okres kopulacji przypada na V-VII. Ślimaki składają od 40 do 60 jaj wielkości ziarenek grochu w wydrążonych w ziemi jamkach. Po kilku tygodniach wykluwają się małe ślimaczki, początkowo ze słabo wykształconą skorupką. Dojrzałość płciową uzyskują po 3-4 latach, żyją 6 lat.

HENRYK LANGE

## W „KAPRYSIE” TEŻ ŚWIĘTOWALI

Tak i to dość hucznie. Pochwała dla kierownika dyskoteki, który z okazji Dni Lubomierza zniósł bramkę. Do zabawy wszystkich zachęcał Adam Gudowicz, a jego słowa „jest nas mało, będzie więcej” działały jak magnez, gdyż do dyskoteki napływały coraz większe rzesze amatorów nocnego szaleństwa. Wielu przypadkowych dyskotekowiczów zachwalało sobie nasz „Kaprys”, a było, czego, bo i zabawa była szampańska, i ludzi przybyło co nie miara.

Wszak dyskoteka w „Kaprysie” nie została ujęta w programie obchodów Dni Lubomierza, ale odbyła się tak, jak właśnie na to nasze - lubomierskie święto przystało.

JADŻKA

## UWAGA NA KLESZCZE !!!!!

Kleszcze są to pajęczaki przystosowane do ssania krwi. Uzbrojone w liczne ząbki, które pomagają im w utrzymaniu się w skórze żywiciela. Niektóre gatunki mogą przenosić choroby. np. kleszczowe zapalenie mózgu. Choroba ta może wystąpić u drobnych ssaków i ptaków oraz zwierząt domowych i leśnych. Groźba zakażenia zależy od pory roku, uaktywnia się głównie w miesiącach czerwiec - sierpień. Objawy choroby mogą wystąpić w różnym okresie od ukąszenia przez kleszcza (6 - 21 dni).

Początkowo przypominają typowe objawy choroby przebiegniowej np. gorączka, dreszcze, bóle głowy, mięśni i stawów.

Po nich pojawia się wysza gorączka (do 40 st. C), i objawy neurologiczne takie jak zamroczenie, senność, zaburzenia świadomości. W przypadku stwierdzenia podobnych objawów konieczna jest szybka pomoc lekarska.

Profilaktyka polega na zwalczaniu kleszczy, noszeniu odzieży ochronnej i stosowaniu środków chemicznych, których zapach odstrasza kleszcze. W ubiegłym roku w całym kraju stwierdzono 180 przypadków kleszczowego zapalenia opon mózgowych i 5 zgonów spowodowanych tą chorobą, a więc zagrożenie nie jest wysokie.

W aptekach dostępna jest szczepionka (trzy ampulki kosztują około 120 nowych złotych). Szczepienie odbywa się w trzech etapach, z przerwami. Kleszcz może przenosić chorobę, jednak rzadkie są takie przypadki. Częściej zdarza się ukąszenie i wessanie kleszcza w skórę.

Dlatego po pobycie w lesie na łące itp. należy dokładnie przejrzeć swoje ciało, czy aby nie zamieszkoził się tam pasożyt. Jeśli coś takiego się przydarzy, wówczas wystającą część kleszcza należy posmarować kremem, wazeliną, masłem lub naftą, zmusi to kleszcza do „odrotu”, i wówczas można go już wyciągnąć przy pomocy pęsety.

„K.S.”





## Lubomierska Kronika Towarzyska

Ponownie zachęcamy wszystkich Czytelników do zamieszczania życzeń w naszej kronice towarzyskiej. Są one bezpłatne a sprawiają wiele radości tym wszystkim, do których są adresowane. Kartki zawierające treść życzeń można po prostu wrzucać do skrzynki pocztowej umieszczonej na drzwiach naszej redakcji, która, przypominamy po raz kolejny, mieści się na parterze Domu Płócienników, na którym widnieje szyld z napisem: Polisa SA. Tam także można zostawić wszelkie listy do redakcji i rozwiązania krzyżówek. ZAPRASZAMY!!!

Wszyscy kombatanci naszej gminy  
GORĄCO I SERDECZNIE DZIĘKUJĄ  
Szkole Podstawowej w Lubomierzu

oraz burmistrzowi **Olgierdowi Poniżnikowi**

za przygotowanie niezapomnianej imprezy z okazji 50 lecia zakończenia drugiej wojny światowej.

Urząd Gminy i Miasta w Lubomierzu  
serdecznie dziękuje

**Pani MARII NOZDRYN-PŁOTNICKIEJ**

za piękne kwiaty (aksamitki) upiększające okna naszego Urzędu.

**PRZEMIĘMU KOLEDZE,**

który obchodzi swe Urodziny 13 czerwca

zyczenia: wszystkiego, co najlepsze i najpiękniejsze  
składa „Rybaczka” z rodziną.

Wspaniale nam panującemu na lubomierskich, ratuszowych włościach  
**Imię burmistrzowi OLGIERDOWI, PONIŻNIKIEM**  
zwanemu wszelakiego szczęścia, szlachetnego zdrowia i takich samych przyjaciół, tudzież niemałych sukcesów z okazji Urodzin  
życzą „Sami Swoi”.

**WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM I UCZNIOM  
WSPANIAŁYCH WAKACJI,  
WIELU NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ,  
NIESAMOWITYCH PRZYGÓD, SŁONECZNEGO  
WYPOCZYNKU**

życzy redakcja

**Mojej kochanej Siostrze,** której na chrzcie nadano imię **Lucyna** z okazji Urodzin i Imienin najcieplejsze, najserdeczniejsze zyczenia: dobrego zdrowia, ciągłego optymizmu, szampańskiego humoru, szczęścia, radości, spełnienia marzeń, braku kłopotów finansowych, zadowolenia z dzieci, nieustannej i gorącej miłości niezmiennie zauroczonego Jej Osobowością Męża, jak najczęstszych odwiedzin w rodzinnym miasteczku  
życzy **JAGA**

*Moje zwiędłe, ale jakże treściwe życzenia(!), podpisują także pozostali, przyjaźni Ci Górale. „Luśka, Luśka, ach Luśka Ty miej zawsze imadło w paluszkach...”*

**Księdzu JANOWI DOCHNIAKOWI** z okazji Imienin serdeczne zyczenia nieustających łask bożych życzą parafianie

**JANINIE JAROSZCZUK** imieninowe serdeczności, buziaczki i uściłki przesyłają najbliżsi

**Pawelkowi S.,** któremu czasem rosną różki z okazji Imienin życzenia niewymiernego szczęścia, mnóstwa uśmiechów w każdym dniu, mnogości optymistycznych dokonań i długiego urlopu  
życzy kochająca **Jadzia z resztą rodziny.**

**Czesławowi S.** oddalonemu od nas o wiele kilometrów ale wytrwale czytającemu lubomierską gazetę z okazji Imienin mnóstwo najprzeróżniejszych życzeń, a w tym dalszej cierpliwości w czytaniu „Samych Swoich”  
składają **Kargule i Pawlaci**

Wakacyjnym imieninowo - urodzinowym solenizantom mnóstwo niezwykle ciepłych serdeczności przekazuje redakcja

**Wspaniałemu Tacie - STANISŁAWOWI JAROSZCZUKOWI** z okazji Dnia Ojca najserdeczniejsze życzenia przesyłają dzieci

*Pani JANINIE W. z Pławnej Górnej  
wiele serdecznych życzeń Imieninowych  
składają znajomi z Lubomierza*

**Mojej kochanej Mamusi JANINIE KOZAK** z Olesznej Podgórskiej z okazji Imienin dużo zdrowia, pomyślności i słonecznych dni życzy **Halinka z Rodziną**

Najlepsze koledze z pracy, **Władziowi Barteckiemu** imieninowe serdeczności składają współpracownicy

**Halince Paluch** z okazji Imienin gorące życzenia nieustającego pasma sukcesów i radości życzą przyjaciele

Ojcu naszej gminy, **OLGIERDOWI PONIŻNIKOWI,** z okazji Dnia Ojca zyczenia: wypchanej kiesy gminnej, dobrej współpracy ze wszystkimi, spokojnych poniedziałków, stuprocentowej realizacji programu kadencyjnego życzą wszystkie jego gminne „dzieci”.

Kochanemu, zawsze zapracowanemu **Tatusiowi ANDRZEJOWI PILICHIEWICZOWI** z okazji Dnia Ojca zyczenia: zdrowia, uśmiechów, pieniędzy składają **Karolina i Przemek**

Solenizantkom z pracy: **Elżbiecie Kiezik, Janinie Kassarabie, Halinie Rymsza** gorące życzenia Imieninowe przesyła biały personel

**Sylwi, Monice i Markowi,** którzy niezwykle wytrwale uczyli się matematyki - wspaniałych wakacji życzy **Jadzia**

**Pani Joli Kamińskiej-Szafran**

z okazji Imienin najwspanialsze życzenia wraz z podziękowaniami  
składa **J. Jaroszczuk**

**Pani IRENIE HANC** serdecznie dziękuję za tłumaczenie z języka niemieckiego materiałów niezbędnych do promocji miasta  
**burmistrz Olgierd Poniżnik**

**MAŁGORZACIE PIĄTEK**

z okazji Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności, pogody ducha, radości życia życzą **Pilichiewiczowie**

Poszukuję pilnie naturalnej blondynki z włosami do pasa o kryształowych cechach charakteru, z dużym majątkiem w wieku od 33,5 do 40,5 lat w celu towarzyskim (niewykluczone małżeństwo). Wskazane zdjęcie w stroju Ewy. Rozpatrywanie ofert nastąpi w siódmym dniu roboczym od daty ukazania się ogłoszenia. Poważne oferty proszę kierować na adres redakcji

**Napalony Jurek „Aleksander”**

*Od redakcji. Powyższa oferta chociaż pozornie wygląda na żart, nim nie jest. Zainteresowane Panie prosimy o kontakt z naszą redakcją. Zapewniamy całkowitą dyskrecję i udzielamy bliższych danych o autorze powyższego ogłoszenia.*

# SAMI SWOI

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. ADRES REDAKCJI: 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Jadwiga Jaroszczuk, Wojciech Wachowicz. Współpracują: Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach od 16-19 w nowej siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul. Podwale 7, tel. 67-00. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul.

Zgorzelecka 11, tel 22-24. Nakład 500 egzemplarzy. Cena 50 gr. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 13 czerwca 1995 r.